Kraków, Łódź, Lwów Nr. 112. Maj 1932 r. Warszawa, Poznań, Wilno.

FORTUNA

VERSAL PIERWSZE w POLSCE PISMO MATRYMONIALNE TOWARZYSKIE

KRAKÓW KROWODERSKA 7. KONTO P.K.O. 149.189. TEL. 3887

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 108 m. 19 TELEFON Nr. 515-39

Każdy Numer „FORTUNY“ zawiera też WESOŁE ŻARTY

Cena egzempl. 50 GROSZY

Wychodzi co 6 tygodni; prenumerata kwartalna z przesyłką poczt. 1zł. Prenumeraty przyjmują również urzędy pocztowe.

Egzemplarze do nabycia we wszystkich kioskach i na stacjach kolejowych księgarń „RUCH“

Pierwsze i najstarsze Pismo tego rodzaju istniejące już 15 lat

Otwartych egzemplarzy Redakcja nie przyjmuje!

ZE ŚWIATA

Życie w nocnych lokalach.

Powiedz mi, jak się bawisz, a powiem ci, kim jesteś. W tem powiedzeniu jest wiele prawdy. Jakkolwiek dane zajęcie lub praca wyciskają swoje piętno na fizycznej i duchowej fizjognomji człowieka, dopiero podczas odpoczynku i zabawy występuje na jaw właściwy charakter człowieka. Przed wojną zbawienie człowieka uznawano tylko w intensywnej pracy. Lecz okazało się po wojnie, że właściwie tak bardzo dużo tej pracy nie potrzeba. Rozwój techniki uczynił tak wielkie postępy, że dla zaspokojenia swoich potrzeb ludzkość nie musi z takim wysiłkiem pracować. Z wielu stron odzywają się głosy, że można czas pracy skrócić — wówczas wszyscy znajdą zajęcie. Próżniactwo demoralizuje człowieka, jakieś zajęcie, jakiś cel musi mieć w życiu każdy.

Odpoczynek po pracy jest miły, o ile nie przeradza się on w nudę. Zabawa jest ucieczką przed nudą. Jest ucieczką przed szarzyzną codziennego, monotonnego częstokroć zajęcia. Dlatego ten rodzaj zabawy, który człowieka najbardziej odrywa od rzeczywistości i najsilniej przenosi w świat fantazji jest też najwięcej poszukiwany. Dowodem— rozpowszechnienie konsumcji alkoholu, który w najbardziej bezpośredni sposób przenosi człowieka w inny świat, weselszy, piękniejszy. Są też formy zabawy szlachetniejsze. Tu wymienić należy w pierwszym rzędzie książkę, lekturę, następnie wszelkie zabawy o charakterze widowiskowym np. teatr, kino itp, W czasach obecnych potężnym czynnikiem zabawy stał się sport, turystyka. W naturze obu tych sportów leży, że są one uprawiane zbiorowo, w większym gronie. Napotykamy tu

formę zabawy towarzyskiej, inną formą zabaw towarzyskich są zebrania np. dla gry w szachy albo w karty, wreszcie zabawy taneczne.

Zabawa taneczna odbywa się przy uczestnictwie osobników płci obojga Przez to zabawa tego rodzaju otrzymuje specyficzne zabarwienie erotyczne, którego niema np. w sporcie lub też objawia się ono tam w stopniu słabym. Przyznać się jednak musi, że tylko zabawa, w której uczestniczą przedstawiciele obu płci daje pełne zadowolenie uczestnikom.

Dzisiejsza epoka, która zrzuciła z siebie jarzmo niejednego przesądu np. legendę o „najmiłościwiej panującym nam cesarzu", także w dziedzinie zabawy pozbyła się zakłamania i nieszczerości. Cnotliwego i pokornego młodzieńca zobaczyć dziś można tylko w operetce, gdy służy tam jako śmieszna figura, której przeciwstawiony został pełen życia i witalizmu wygimnastykowany sportowiec. Wiemy dobrze, że nasi ojcowie nie byli świętymi, lecz grzeszyli w ukryciu, dzięki czemu ich zabawa przybierała czasem formę rozpusty. Dzisiejsza młodzież dorosła, uświadomiona zawczasu przez godnych zaufania ludzi, o dobrych i złych stronach życia erotycznego, o niebezpieczeństwach, jakie grożą mężczyźnie, a zwłaszcza kobiecie, prędzej da sobie adę z niepokojącym ją instynktem gatunku, niż nieuświadomiona istota, lecąca w żar erotyki, jak ćma do świecy.

Taniec jako zabawa, jako upojenie erotyczne, datuje się od zamierzchłych czasów. Nastanie wiosny, witano pieśnią i tańcem. Dionizyjskie zabawy a raczej orgje też były upojeniem alkoholiczno-erotycznem. Taniec i towarzysząca mu muzyka były zawsze odzwierciadleniem danej epoki, danego kraju, danego środowiska. Wystarczy wymienić tylko kilka tak kontrastujących ze sobą tańców jak menuet i rumba albo polskiego mazura, ukraińską kołomyjkę, niemieckiego walca, czy hiszpańską tarantelę.

Taniec, jako zabawa wybitnie towarzyska, wymaga odpowiednich ubikacyj, muzyki itd. Znaleźli się też ludzie, którzy z zamiłowania do tańca postanowili ciągnąć zyski. W gospodach wiejskich w każde święto było hasanie, w miastach powstały szkoły tańców i sale balowe. Taniec stał się sztuką popisową i mistrzowie a zwłaszcza mistrzynie tańca stawały się sławami światowemi, podziwianemi przez tysiączne tłumy. Gdy po wojnie modne się stały tańce, będące poniekąd odmianą gimnastyki, nawet starsze roczniki znalazły przyjemność w tego rodzaju zabawie.

Moda odegrała i tutaj swą rolę. Bezpośrednio po wojnie poczęto w wielu rzeczach, a więc także w zabawie naśladować Amerykę. Powstały przedsiębiorstwa zwane barami czy dancingami, w których skupia się życie nocne sfer ekskluzywnych, szukających silnych emocyj rozrywkowych. Importowana z Ameryki muzyka jazzbandowa, z ewentualnym współudziałem muzyków czarnokolorowych, nadawała nowym tańcom swoisty koloryt.

Ściśle jednak biorąc, owe bary czy dancingi nie są żadną nowością. Przed wojną też istniały podobne lokale np. kabarety nocne, restauracje z damską kapelą itp. A jednak nie było to to samo co dzisiaj. Do lokali przedwojennych uczęszczali naogół tylko mężczyźni, z kobiet tylko te, którym na opinji niewiele zależało. W dzisiejszych dancingach napotkac można osoby z najlepszych sfer Toteż często dancingi dodają do swej firmy dodatek „Dancing familijny". Oczywiście nikt z obecnych owo określenie „familijny" nie bierze dosłownie. Lecz nikogo nie obchodzi, co drugi czyni. Każdy szuka zapomnienia i rozrywki i sposób tej rozrywki układa sobie sam. Nie ulega wątpliwości, że w dawnych osobnych gabinetach t. zw. „Chambres separee", działy się rzeczy stokroć gorsze!!

Przypatrzmy się takiemu „Dancingowi". Już zewnętrzny wygląd sali różni się od podobnych zakładów przedwojennych. Dawniej ambicją właściciela było, aby ściany sali ozdobione były jak największą ilością luster. Wystrojona dama i gogo chętnie przeglądali się w lustrze. W kąci u pod lustrem dobrze się flirtowało Ba, gdy nastrój dochodził do zenitu, należał do dobrego tonu rzut kieliszkiem lub butelką w błyszczącą taflę lustrzaną. Brzęk rozbitego szkła, powstające wskutek tego zamieszanie, był to wspaniały efekt, który niejednego zaprószonego z powrotem wrócił do realnej rzeczywistości. Obecne lokale taneczne inaczej się prezentują. Sciany wyłożone są boazerją z rzadkich drzew lub upięte materjałami o modnych deseniach, łagodnych w kolorze, lub też ściany zdobią fantastyczne rysunki kwiatów, ptaków egzotycznych, wreszcie stylizowane postacie tancerek itp. Prócz stolików znajdują się w sali oddzielone galeryjki lub loże. Na stolikach wazony z codzień świeżemi kwiatami. Oświetlenie jest dyskretne, a barwne światło reflektorów wywołuje odpowiedni nastrój podczas tańca. Czasem światło pada z pod barwnej butelki lub parasola czy innego przedmiotu dekoracyjnego.

Niektóre ekskluzywne zakłady znajdują się zdala od dzielnicy widowiskowej. Chcąc się dostać do środka takiego lokalu, przejść trzeba przez szereg korytarzy, gdy wreszcie stanie się przed niepokaźnemi drzwiami, okazuje sie, że one właśnie prowadzą do lokalu.

W kącie sali dancingowej lub też w pokoju sąsiednim króluje „Barkeeper", „Mixer", który przyrządza napoje. Zawód to bardzo popłatny. „Mixer" jest prawdziwym alchemikiem, przyrządzone przezeń mikstury, usuwają wszelkie troski życiowe. Jest on zaufanym stałych gości, którzy ze swych kłopotów częściej zwierzają sie „Mixerowi", niż własnej żonie.

Prócz kelnerów i orkiestry w skład personalu wchodzą tancerki i fortancerzy, barówki i „gigole". Zadaniem tancerzy iest wyrobienie nastroju. Chociaż nikt z gości niema ochoty do tańczenia, oni tańczą zawsze. Mężczyźni w braku tancerek w własnem towarzystwie szukają upojenia tanecznego w ramionach tancerek, zaś zawodowi tancerze są do usług spragnionych tańca kobiet. Dalsze zadanie tancerek i tancerzy a czasem i orkiestry polega na pomaganiu publiczności w konsumcji napojów, aby przedsiębiorca mógł pokryć wysokie koszta prowadzenia lokalu.

Poza tańcami zbiorowemi odbywają się popisy solowe lub parami. Oczywiście strój tancerek nie grzeszy skromnością. Lecz w czasach krótkich sukien, sportu, wspólnych kąpieli dla obu płci, nagość dużo straciła z pieprzyka erotycznego.

Nie należy sądzić, że każda „barówka" jest damą z półświatka. Dla niejednej jest to tylko zawód i nic więcej. Dzisiejsi mężczyźni nie są zbyt skrupulatni i parkiet sali tanecznej staje się często dla tancerki odskocznią do bogatego zamążpójścia. Taksamo i „gigolo" nie musi być zdeprawowanym osobnikiem, żerującym na sentymentaliźmie kobiet. Ciężkie czasy w których żyjemy, skłaniają nawet b. oficerów do objęcia funkcji fortancera.

Nie brak też takich groteskowych sytuacyj, że w barze tańczą małżonkowie, ukrywający przed gośćmi swą wspólnotę. Mężczyźni szaleją napróżno za tancerką, kobiety „palą" się do fortancera, — w rezultacie wszyscy odchodzą z kwitkiem.

Częstokroć spotykamy w dancingach piosenkarza, który śpiewa najnowsze szlagiery. Piosenkarz ten to jakby nowoczesne wydanie średniowiecznego trubadura, który opiewał w swych pieśniach czar swych bogdanek, budząc w sercach dam pragnienie miłości i użycia.

UWAGA!

Prosimy P. T. Czytelników zwracać baczną uwagę przy kupnie „FORTUNA - VERSAL", gdyż niesumienni sprzedawcy często wprowadzają w błąd, dając inne wydawnictwo zamiast naszego.

„Fortuna" od Nr. 112 będzie stale drukowana tyl o na różowym papierze.

Prosimy zwracać uwagę na numer!!!

Idealne małżeństwo.

Nap. M K.

Droga Pani Marjo!

Co czynić? Zakochałem się na zabój i chcę się żenić! Lecz moje oczekiwania są tak wielkie, że lękam się rozczarowania. W dodatku jestem złym znawcą ludzi. Jak poznać charakter swej wybranej? Nie chcę zasięgać rady grafologa. W tej opresji zwracam się do Pani z prośbą o pomoc.

Oddany

Dr. A. X.

Kochany Doktorze!

A więc nie chce Pan płacić podatku kawalerskiego i śmiałym skokiem w otchłań małżeńską wybiera Pan z dwojga złego, to gorsze. Nie wiem, czy mam Panu gratulować z tego powodu, tembardziej, że dotychczas nie było mi danem widzieć Pańskiej wybranej.

Prosi Pan o radę przyjacielską. Ufność Pańska w moje zdanie sprawia mi zaszczyt, zarazem jednak wzbudza uczucie bólu. Gdy miałam lat ośmnaście, byłam dumną z tego, że brat mój i jego przyjaciele powierzali mi swoje tajemnice. Skoro się jednak przekroczyło już — powiedzmy — trzydziestkę i jako rozwódka nabrała trochę doświadczenia — chciałabym znowu stać się głupiem dziewczątkiem. To — mimochodem.

Wracajmy do rzeczy. Kochany doktorze! Chociaż Pan jest chemikiem, lecz charakter człowieka — wbrew zdobyczom wiedzy — nie da się w tak prosty sposób rozłożyć na pierwiastki. Co to jest charakter? Jest to konglomerat złożony z własności negatywnych. Kto nie morduje, nie kradnie, nie oszukuje i nie cudzołoży, uchodzi za człowieka z charakterem, — a jednak może to być nieznośny, wstrętny osobnik.

Nie zażądasz Pan chyba od swej wybranej, by przedłożyła Panu świadectwa służbowe, że była uczciwą, wierną i pilną. Sprawy te nie są tak proste!

Uczciwość! Jeżeli dana osoba wyjawi Panu jakiś błąd piękności, zamiast ukryć go odpowiednim ubiorem lub przy użyciu środka kosmetycznego, jeżeli opowiada: „W tej kawiarni spotykałam się zawsze z Karolem" albo „Jaś był o 2 cm. wyższy od ciebie", — to nie jest to uczciwość, lecz głupota i brak taktu.

Nie żądasz Pan coprawda książki służbowej, wymagasz Pan jednak świadectwa kwalifikacyjnego.

Rozpoznanie A.: Kochasz Pan swoją żonę. (Świadectwo zbyteczne).

Rozpoznanie B.: Żona Pana kocha. Często ona pozostaje w cieniu, podczas gdy mąż walczy na wszystkich frontach).

Rozpoznanie C.: Niekochana i nie kochająca żona. (Nie nadaje się).

Przyjmij Pan przyjacielską radę. Nie badaj u swej bogdanki: głębokości duszy, potęgi uczucia, siły chara-

(Dok. na str. 6).

NADZIEJA TO ŻYCIE

OGŁOSZENIA: matrymonialne, towarzyskie od słowa **20 gr.**
zamieszczamy tylko wzorowej treści
zastrzegając sobie zmianę przez cenzurę, za którą Redak. nie odpow. i pieniędzy nie zwraca

MATRYMONIALNE

Osobiste zgłoszenia Pań przyjmuje wyłącznie Redaktorowa.

WDOWA, lat 40, przystojna, dobrze zbudowana, mająca 100.000 rocznego dochodu, poszukuje męża inteligentnego, niezależnego. Oferty: „Szczęście" wraz z fotografjami składać: „Fortuna", Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

PANNA, z dobrej rodziny, 25 letnia brunetka, średniego wzrostu, katoliczka, wykształcona, zamożna, mieszkająca stale zagranicą, bawiąc chwilowo w kraju, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pana, do lat 35, akademickiem wykształceniem. Zgłoszenia z fotografją: „H. M." Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

SZUKAM człowieka-przyjaciela na męża, domatora, dobrego, na stanowisku. Panna, lat 33, na posadzie, przystojna, z dobrej rodziny, bez posagu. „Szczęście Rodzinne". Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

CIEMNY brunet, lat 34, pracuje jedenaście lat na jednej posadzie, zapoznałby chętnie w celu matrymonjalnym, wdowę lub pannę fachową. Oferty sub: „Złączenie" Warszawa, Marszalkowska 108 m. 19.

PRZYSTOJNA, wysoka, szatynka, panna, lat 23, nauczycielka, pozna szlachetnego pana, na stanowisku, w celu założenia miłego ogniska domowego. Oferty „Kresowianka" Fortuna, Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

38 letni kupiec, brunet, przystojny, inteligentny, poszukuje żony, lubiącej zajmować się w sklepie, do lat 35. Oferty: „Tylko Polka ewangeliczka" Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

MŁODA, przystojna, farmaceutka, pozna odpowiedniego pana, najchętniej farmaceutę, w celu matrymonjalnym. Oferty: „Przeznaczenie", Warszawa Marsz. 108-19.

URZĘDNIK, lat 26, b. przystojny, szatyn, wyższe wykształcenie, pozna przystojną, wysoką, miłą, szatynkę. Cel matrymonjalny. Oferty: „Wspólna pomoc", Warszawa, Marszałkowska 108-19.

STARSZA panna, lecz znacznie młodziej się prezentująca, z bardzo dobrej rodziny, inteligentna, zamożna, posiadająca własne, eleganckie mieszkanie w Krakowie, szuka w celu matrymonjalnym wykształconego, starszego Pana, na stanowisku lub na emeryturze. Zgłoszenia poważne, nieanonimowe kierować proszę pod: „Zapewniona przyszłość". Adm. „Fortuny" Kraków, Krowoderska 7.

RZEMIEŚLNIK, 32 l. wzrost średni, poszukuje niewiasty miłego usposobienia, materjalnie niezależnej, przyjaciółki życia. Cel matrymonjalny. „Fortuna" Kraków, Krowoderska 7. Oferty pod: „Przyjaciel".

PANNA, z towarzystwa, wykształcona, niebrzydka, łagodnego usposobienia, posiadająca trzypokojowe urządzone mieszkanie, w śródmieściu, wyjdzie za uczciwego, wykształconego pana „Ego". Warszawa Marszałkowska 108 m. 19

MAGISTER, kawaler, rzym.-kat. lat 39, właściciel apteki w większem mieście Kongresówki, pozna w celu matrymonjalnym, przystojną pannę, magistrę, od lat 25 do 30, z apteką lub większą gotówką. Szczegóły oraz fotografje o swej urodzie są pożądane. Dyskrecja Zgłoszenia łaskawe do biura „Fortuna-Versal", Kraków, Krowoderska 7. pod: „Magister"

DR. MEDYCYNY, dobrze sytuowany, przystojny, energiczny, lubiący przyrodę i sztukę, poszukuje w celu matrymonjalnym panny, lat 25—30, katoliczki, o wysokiej kulturze duchowej, towarzyskiej, przystojnej, zgrabnej, zdrowej i niebiednej. Oferty: „Dr. Medycyny" Warszawa, Marszałkowska 108, m. 19.

KAWALER, lat 34, brunet, na dobrem stanowisku, posiadający również kilkadziesiąt tysięcy złotych, pragnie poznać, w celu matrymonjalnym, panią, blondynkę, ładną, zgrabną, miłego usposobienia i zamożną. Oferty z fotografjami: „Wzajemność", Warszawa, Marszałkowska 108, m. 19.

WDOWIEC, bezdzietny, lat 55, bez nałogów, maszynista, 11 kl. P. K. P. ma swoje mieszkanie, poszukuje starszej panny, do lat 45 i wzwyż, niedzisiejszych poglądów, gospodarnej i nie brzydkiej, religijnej. Cel matrymonjalny. Posag wymagany dla wspólnego dobra. (byt zapewniony). Fotografja wymagana, zwrot ręczy słowem honoru. Anonimy do kosza. Oferty pod: „Wdowiec bez nałogów". Administracja „Fortuny" Kraków.

KTÓRY z Panów solidnych lekarzy, inżynierów, adwokatów, poznać zechce zamożną, samotną, lat 32, wdowę, przystojną, wykształconą, byt niezależny i mieszkanie 5 pokojowe, nadeśle ofertę: „Przerwana Pieśń„ „Fortuna, Warszawa, Marszałkowska 108/19.

ROZWÓDKA, sfery obywatelskiej, w wieku średnim, posiadająca sześciopokojowy lokal, 200 miesięcznie, pozna matrymonjalnie dżentelmena starszego, na stanowisku. Oferty: „Blondynka", Warszawa, Marszałkowska 108-19,

ŻYCIE to nie zabawka, ale poważne, święte dzieło, to ofiara, którą spełniać trzeba z przejęciem i troskliwością. Szczęśliwym nie może być człowiek sam, im szlachetniejsze ma serce, tem bardziej chciałby podzielić się darami losu. Który z panów szuka nie majątku, lecz naprawdę żony, niech napisze pod niżej podany adres: Poczta Bieżanów, powiat Wieliczka. Obok Krakowa, dom p. Darowskich, M. Stawnicka.

KAWALER. lat 34, wzrostu średniego, c. blondyn inteligentny, na stałej posadzie w Warszawie, pragnie poznać w celu matr. miłą, sympatyczną, zgrabną pannę do lat 28. Łaskawe zgloszenia nieanonimowe: Warszawa, Marszałkowska 108, m. 19. „J. P."

KAWALER, urodzony w 1901, chrześcijanin, dobrego, wyrozumiałego serca, postawny, inteligentny, zredukowany, przyjmie z wdzięcznością każdą propozycję, najchętniej w celu matrymonjalnym. Wiek, ułomności obojętne. Ewentualnie do towarzystwa dobrego pana, pani. Oferty: „Bratnia dusza". Warszawa, Marszałkowska 108, m. 19. Tamże fotografja złożona.

KTÓRY z Panów nie szuka majątku, tylko dobrą żonę, skromną, starszą, przystojną pannę, dobrze wychowaną, inteligentną? Zgłoszenia: „Fortuna-Versal", Kraków, „Szlachetna dusza".

CZY znajduje się Pan, katolik, który ma pensję i mieszkanie i chciałby poślubić starszą wdowę, po prywatnym urzędniku, lecz samotną, przystojną, zacną, miłą, gospodarną i oszczędną? Panowie od 55 lat do lat 65, zechcą nadesłać zgłoszenia do „Fortuny", Kraków, pod: „Wdowa".

WDOWIEC, bezdzietny, lat 53. zdrowy, wysoki, blondyn, bez nałogów, łagodnego usposobienia, przemysłowiec, ma sklep i dobrze prosperujący zakład krawiecki, również mieszkanie trzypokojowe z komfortem, szuka w celu matrymonialnym, wdowy lub starszej panny, do lat 45, katoliczki, któraby miała, około 10 tysięcy złotych w gotówce dla powiększenia interesu. Zgłoszenia pod: „Przemysł". Administracja „Fortuny" Kraków.

SZATYNKA (lat 29), zgrabna i przystojna, znająca doskonale gospodarstwo domowe, pracowita, utalentowana wybitnie w hafcie, posiadająca też nieco gotówki, pozna w celu matrymonialnym, uczciwego pana, chętnie rzemieślnika lub fachowca. Oferty do Redakcji „Fortuny" Kraków, Krowoderska 7. pod: „Samotna".

INTELIGENTNA, sympatyczna i dobrze sytuowana, starsza panna, wyjdzie zamąż za samotnego (lat 55-65) solidnego, wykształconego i kulturalnego pana, mającego byt zapewniony, celem wspólnego podjęcia trudu życia i wydobycia zeń jaknajwiększego zadowolenia, przyjaźni, radości, a może i... szczęścia. Zgłoszenia do Redakcji „Fortuny" Kraków, Krowoderska 7. pod: „Bezpieczna przyszłość".

WDOWA, bezdzietna, inteligentna, lat 50, mająca byt zapewniony, chciałaby poznać pana, wieku odpowiedniego, inteligentnego, na stanowisku, lub emeryta, chętnie wdowca ze starszą córeczką, solidnego Oferty nieanonimowe sub: „Matrymonjalne" „Fortuna", Warszawa, Marszałkowska 108/19.

MĘŻCZYZNA, lat 54, inwalida cywilny, bez emerytury, mający parę kawałków gruntu na prowincji, obecnie dozorca domu w Krakowie, poślubi wdowę bezdzietną, w średnim wieku lub starszą pannę, może być służąca. Gotówka wymagana jest dla dobra wspólnego. Oferty: Kraków, Grodzka 1. Dozorca Domu.

POSZUKUJĘ solidnej swatki. Oferty: „Zamożna", Warszawa, Marszałkowska 108-19.

KAWALER, przystojny, lat 38, na dobrem stanowisku, właściciel realności, dochód 7.000 miesięcznie, poszukuje Pani przystojnej, inteligentnej, niezależnej, Cel matrymonjalny. Oferty, możliwie z fotografjami sub: „Szczęście". Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19

ŻYD, lat 56, zdrów, bez dzieci, rozwiedziony, nie z własnej winy: pracownik zegarmistrzowski na posadzie (w sobotę pracuje), poślubi sympatyczną panią z własnym dochodem. Palenie tytoniu obustronnie wykluczone. Listy (mogą być narazie anonimowe, ale z numerem telefonu) proszę adresować do Administracji „Fortuny" Kraków, Krowoderska 7. Dla „Connaissance" Każda kandydatka otrzyma mój adres i numer telefonu. Niestosowne listy będą zwrócone. Absolutna dyskrecja.

WDOWA, lat 52, skromnych wymagań, posiadająca sklepik spożywczy pod Warszawą, poszukuje inteligentnego, samotnego pana, z gotówką od 1000 zł. Cel matrymonjalny. „Wzajemna opieka". Warszawa, Marszałkowska 108 — 19.

KAWALER, w średnim wieku, właściciel majątku ziemskiego, polak, katolik, szlachcic, wysoki, postawny, dość przystojny, studja rolnicze, teoretycznie i praktycznie, szuka w celu matrymonjalnym, bogatej żony, z wolną gotówką, katoliczki, panny lub wdowy, do lat 35. Rzecz traktuje bardzo poważnie. Zgłoszenia: Administracja „Fortuny" Kraków, pod: „Szybko"

URZĘDNIK państwowy, młody, przystojny, wykształcony, pozna wysoką, przystojną, panią do lat 30. Cel matrym. Zgłoszenia z fotografją do Administracji „Fortuny" Kraków, pod: „Esteta P. M."

SKROMNA panna, lubiąca dzieci, wyjdzie za wdowca z dzieckiem, niezależnego, kulturalnego. Zgloszenia: Adm. „Fortuna Versal", Kraków, „Subtelna"

ELEGANCKA panna, ze zaletami, wyjdzie za mąż za Pana, bez nałogów, niezależnego, o wyższej kulturze duszy. Zgłoszenia: Kraków, „Fortuna Versal", pod: „Dziewica Orleańska"

TOWARZYSKIE

ROZWIEDZIONY, nie z własnej winy, z braku znajomości, chciałby poznać sercową, łagodnego usposobienia, do lat 36, materjalnie niezależną. Cel towarzyski, małżeństwo nie wykluczone. „Fortuna" Kraków Krowoderska 7. Oferty pod: „Brunet".

STARSZY, samotny. kawaler, szuka, szczerej przyjaźni osoby inteligentnej, samotnej. Oferty: „Towarzystwo", Warszawa, Marszałkowska 108—19.

PANIE, spędzające długie godziny na nierealnych marzeniach, proszone są o szczerą, poufną rozmowę pod: „Bliżej celu". Fortuna, Kraków, Krowoderska 7.

SZUKAM towarzystwa, pana inteligentnego, samotnego, wieku średniego, dobrze sytuowanego, jestem seperatką niezależną materjalnie, wiek średni. Oferty: „Wanda" Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

PRZYJACIÓŁKĘ, warszawiankę, polkę, do lat 22, średniego wzrostu, prawdziwie ładną, zgrabną, pragnie poznać przemysłowiec zamożny, kulturalny. Oferty adresować: „Przemysłowiec", Warszawa, Marszałkowska 108/19.

CZY będzie pan towarzyszyć na spacery wiosenne 22-letniej brunetce? Zgłoszenia „Ciekawska“, Warszawa, Marszałkowska 108 m 19.

23-LETNIA szatynka chce powiększyć grono dotychczasowych znajomych o jednego pana, lat 26—36, poznanego za pośrednictwem niniejszego anonsu. Zgłoszenia: „Odwaga“, „Fortuna“ Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

SEPERAT, katolik, lat 31, inteligentny, nie bardzo brzydki, na skromnej posadzie, bez nałogów, poszukuje życzliwej i gospodarnej towarzyszki. Wyznanie bez różnicy. Oferty pod: „Współpraca“, Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

ELEGANCKA, średniej tuszy, 46-letnia, bezinteresowna, pani, chce poznać wytwornego, starszego pana Cel towarzyski. „Roma“, Warszawa, Marszałkowska 108 m. 19.

BIEDNA niewolnico, bądź mi podnóżkiem i cieniem leżącym u stóp władcy. Pisz pod: „Życzliwy“, biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12.

NADESŁANE:

Wielce Szanowni Państwo

Redaktorowie!

Z okazji przypadającego w dniu 16 maja 1932 r. dziesięciolecia ślubu zacnego Redaktorstwa, niniejszem ślę najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności w dowód wdzięczności, że i ja tego roku święcić będę 10-lecie ślubu, który zawarłam dzięki wydaw. „Fortuna-Versal“ i jestem bardzo szczęśliwa.

„Szczęść Boże“ w dalszej, tak owocnej pracy!

Wdzięczna Marja B. właścicielka willi na Salwatorze w Krakowie.

---

kteru. Przy takiem eksperymentowaniu może się Panu zdarzyć, że albo Pan wyleci w powietrze, alb też zostanie Pan wysadzony.

Wogóle nie troszcz się Pan o te świąteczne załety, lecz raczej niech wybrana potrafi godziny dnia powszedniego wiązać w łańcuch dni uroczystych. Mówiąc inaczej, aby codzień w domu wyglądało, jakby to był weekend, dzień świąteczny. Pozatem ma być żona dobrym przyjacielem, skromna, zgodliwa, schludna, naturalna, a także wedle możności niech posiada humor. Jak stwierdzić to wszystko?

Zaofiaruj jej Pan słodycze lub papierosy i obserwuj, czy najpierw poczęstuje Pana. Zaproś ją Pan do teatru, skarżąc się przytem na zmęczenie. Jak ona na to zareaguje?

Pokłóć się Pan z nią na ostro! Jeżeli jest mądra, będzie milczała, jeżeli jest nerwową, będzie płakać, jeżeli jest małostkowa, będzie szaleć. W tym wypadku usuń się Pan jak najszybciej i ratuj siebie i swą przyszłość.

Złóż jej niespodzianie wizytę rankiem, gdy jeszcze siedzi w sukni domowej, stwierdź, czy jej kaktusy usychają, czy też toną we wodzie. Raz w żarcie zbadaj zawartość jej torebki. Jeżeli znajdziesz tam zmięte bilety tramwajowe, rozsypany puder, zlepione cukierki, brudne chusteczki do nosa — niech to będzie dla Pana poważnem ostrzeżeniem.

Uważaj Pan, jak odnosi się do dzieci i zwierząt A przedewszystkiem niech Pan obserwuje, co pobudza ją do śmiechu. (Powód płaczu nie odgrywa roli — Jeżeli śmieje się złośliwie, głupio lub ordynarnie, rób pan koniec, nim pan zacznie.

Widzisz Pan, panie Doktorze, ja np. jestem wielką egoistką i gniewa mię to bardzo, że Pana tracę, nie mam też humoru, a moje kaktusy dzisiaj pływają w wodzie, a także za swoją chusteczkę nie ręczę. Lecz na Pańskie szczęście, mało to Pana interesuje.

Zasyłam pozdrowienia jako serdeczna przyjaciółka
Marja.

Kochana, najukochańsza Pani Marjo!

Tysiąckrotne dzięki! Ostatnie Słowo Pani. Nie wątpię, że będzie ono brzmiało „Zgadzam się!“ Kocham tylko Panią, nikogo innego.

Na zawsze oddany

Dr. A. X.

WESOŁE ŻARTY

Pośpiech.



— Czemu Pani tak szybko szydełkuje, pani Marcinowo?

— Chciałabym skończyć ten sweter, zanim skończy mi się włóczka.

Ślad.

On: Skąd to zadraśnięcie na policzku, Alinko?

Ona: Gdy szef mówił mi dobranoc, miał przypadkowo pióro za uchem.

Między adwokatami.

Niełatwa to rzecz być obrońcą w sprawach karnych.

— Czemu?

— Fałszerz pieniędzy, którego wylizałem z kryminału, próbował płacić mi honorarjum fałszywemi pieniędzmi.

Wizyta.

U państwa X. znajomy podziwia piękne urządzenie

— A gdzie podział się wasz śliczny zegar — pyta znajomy.

— Zegarmistrz zabrał go do naprawy.

Na to odzywa się mały Karolek:

— A przedtem pan zegarmistrz chciał zabrać dywan.

Uzasadniony smutek.

— Słyszał pan o śmierci miljonera Bogackiego?

— Tak i smucę się tem bardzo.

— Smucisz się pan, przecież on nie był pańskim krewnym.

— Właśnie dlatego smucę się,

Odstraszające kazanie.

Kapelan więzienny: Weźcie sobie do serca dzisiejsze kazanie i starajcie się więcej nie wracać do tych murów.

— Każdy kto słuchał kazań Wielebnego księdza, wystrzegać się będzie powrotu tutaj.

— ? ?

— Dźwiękiem trąbki swego sześciocylindrowego auta

Oświadczyny.

Feigenbaum udaje się do bankiera Meyera z oświadczynami. Jak przystało na nowoczesnego człowieka oświadcza krótko:

— Panie Meyer! Postaw mię pan na nogi, a ja poniosę pańską córkę na rękach.

A to wpadł

Pewien pan przychodzi z chłopcem do fryzjera i każe strzydz, golić i masować twarz i myć włosy. Potem zapytuje:

— Mógłbym może dostać też papierosy?

— Nie mogę służyć — odpowiada fryzjer — ale niedaleko stąd znajduje się kiosk inwalidowy.

Gość posadził chłopca na krześle, aby i chłopca ostrzyżono, a sam spieszy po papierosy.

Mija pół godziny, godzina, klient nie wraca.

— Słuchaj chłopcze — mówi fryzjer zaniepokojony dlaczego twój tatuś nie wraca?

— Ależ to wcale nie jest mój tatuś — odpowiada chłopak — ten pan spytał mię na ulicy, czy chcę sobie darmo ostrzydz włosy.

Uczciwy znalazca.

Panu Janowi skradziono futro.

Podaje do gazety następujące ogłoszenie:

„Znam złodzieja, który zabrał moje futro wczoraj w kawiarni i wzywam go o zwrot tegoż. W przeciwnym razie, zrobię doniesienie do policji".

Nazajutrz w odpowiedzi pojawił się następujący inserat.

„Poznany złodziej żałuje bardzo swego czynu. Uprasza właściciela futra o odebranie tegoż"

Zachęta

— Kapitalista: Ten dom podoba mi się, tylko widok tej fabryki odstrasza mię.

— Niech to pana nie zniechęca. To jest fabryka amunicji, która lada chwila wyleci w powietrze.

Lekcja przyrody.

Bronek! Mógłbyś mi powiedzieć dlaczego ryby są nieme?

Uczeń: A czy pan, panie profesorze, mógłby mówić pod wodą

Zdobywca.

On zdobył jej serce jednym tylko dźwiękiem.

Łasuch.

Nauczyciel: Jeżeli woda zamienia się w lód, co się z nią stało?

Uczeń: Podskoczyła w cenie. Np. przy lodach.

Zamiana.

Ona. odkładając z oburzeniem gazetę:

— Czytałam właśnie, że na wschodzie mężczyzna kobietę zamienia za konia. Czy ty, Józiu też byłbyś do tego zdolen?

— Gdzieżtam, jabym najwyżej zamienił cię za auto.

WESOŁE ŻARTY

Dowcipny złodziej.



Podczas włamania nocnego złodzieje plądrują w sypialni. Jeden z rzezimieszków przez nieuwagę trącił o stół.

— Czy to ty Azorku — pyta rozespana pani.

— Słuchaj Antek — mówi złodziej — możebyś ją liznął w rękę.

Między automobilistami.

— Kupuję nowe auto.

— Jakto, twój stary wóz jest jeszcze w dobrym stanie.

— Tak, lecz nie jestem w stanie płacić dalszych rat.

Flegmatyk.

Panu M. zamieniono w kawiarni parasol. Oczywiście pozostawiono mu gorszy. Przypadkowo spotyka nazajutrz znajomego, który nosi jego parasol.

— A to doskonale — mówi pan M. — Będę mógł odebrać swój parasol.

— Ależ to wcale nie jest pański parasol.

— Tak, to przepraszam. Miałbym jednak małą prośbę do pana. Proszę o zwrot srebrnego szyldzika z mojem nazwiskiem, który umocowany jest na rączce.

Łagodząca okoliczność.

— Sędzia: Czy byłeś pan już karany?

— Oskarżony: Tak jest — ale czasem bywałem też i uwalniany.

Uprzejmy.

Bardzo brzydka panna wstępuje do zegarmistrza z zegarkiem w ręku.

— Chciałabym, by mi pan wstawił nowy cyferblat.

— Wierzę mocno — odparł zegarmistrz.

Pomyłka.

— Wczoraj spotkałem twoją żonę.

— Czy mówiła coś?

— Bardzo mało.

— W takim razie nie była to moja żona.

Niesłuszne oburzenie.

— Tak? Nie mając grosza przy duszy poślubiłeś mię. To jest szelmowskie postępowanie.

— Ależ moja droga, wiedziałaś o tem bardzo dobrze. Wszak mówiłem ci nieraz: Ty jesteś mojem wszystkiem. Więc czemu się gniewasz?

Skutek.

— Napisałam poemat na cześć małej nóżki mojej Lu i odczytałem go jej dziś rano.

— No i...

— Przy czytaniu jej nóżka usnęła.

Nieporozumienie.

Pani (do służącej): Pan jest chory, włóż mu flaszkę do łóżka.

— Służąca: Jaką, czerwoną czy białą.

Krytyka.

Malarz: Ten obraz jest mojem najlepszem dziełem.
Krytyk: Niech cię to nie zraża, młody człowieku.

Bez słów.

Pani domu pragnęłaby popisać się przed gośćmi swym śpiewem. Pyta zatem jednego pana, którą pieśń lubi najbardziej.

— Pieśń bez słów — brzmiała odpowiedź.

Aha...

— Nie wolno mi jeść wiele, pić bardzo mało, nie wolno mi palić, ani jadać w restauracji, ani wychodzić samemu...

— Czyżbyś pan był chory?

— Nie, ożeniłem się.

Trzynasty gość.

— Zestawiłam listę zaprosić się mających osób. Razem będzie dwanaście.

— To będzie kosztować dużo pieniędzy.

— Wiesz co, zaprośmy jeszcze kogoś, gdy będzie trzynaście osób przy stole, zepsuje im to apetyt.

Dobry świadek.

W pewnej sprawie ma złożyć zeznanie wieśniak który zostaje zaprzysiężony. Sędzia poucza świadka o ważności przysięgi.

— Prawda, panie Kobiela, wie pan dobrze, co panu grozi, gdyby pan złożył fałszywe zeznanie.

— Tak, panie sędzio, wówczas grozi mi kara więzienia.

— Słusznie, a jeżeli zeznacie prawdę?

— Wówczas przegramy proces.

Miłe uczucie.

Przyjaciel pana N. zaręczył się z córką bankiera.

— No, jakże czujesz się teraz po zaręczynach?

— Wspaniale. Ilekroć jesteśmy razem, mam wrażenie, że przyszedł do mnie listonosz pieniężny.

Maszyna mówiąca.

— Prawda, tatusiu, że pierwszą maszynę mówiącą wynalazł Edison.

— Nie moje dziecko, pierwszą maszynę mówiącą wynalazł Pan Bóg, zaś Edison wynalazł pierwszą maszynę mówiącą, którą można odstawić.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: M. EBER. Drukarnia „FORTUNA" Kraków, Powiśle 12.